

Asyż 1986

Pośród licznych przedsięwzięć i działań Jana Pawła II dwa wydają się szczególnie wyraziste i ważne: 1. Pogłębienie i rozpowszechnienie prawdy o Bożym Miłosierdziu i 2. Nadanie nowego impulsu ekumenizmowi. I należałoby podkreślić: w pierwszym przypadku ogłoszenie encykliki *Dives in misericordia*, zawierzenie losów świata Bożemu Miłosierdziu i ustanowienie święta Bożego Miłosierdzia (na pierwszą niedzielę po Wielkanocy). W drugim – przekroczenie progów synagogi i meczetu oraz zwołanie Spotkania Religii Świata w roku 1986 na wspólne modlitwy w Asyżu.

Na zaproszenie Papieża, aby wspólnie modlić się o pokój, przybyli do Asyżu przedstawiciele dwunastu religii świata, od najstarszych, sięgających swymi początkami drugiego tysiąclecia przed Chr. (hinduizm) aż po bahaizm, który się ukształtował dopiero w XIX w. po Chr.

Przedstawiciele poszczególnych religii modlili się najpierw osobno w różnych częściach Asyżu, by na końcu zebrać się przed Bazyliką św. Franciszka i w milczeniu oddać się medytacji nad wspólnym dziełem budowania pokoju.

Oto, dla przykładu, kilka fragmentów modlitw, wznoszonych przez przedstawicieli wybranych religii:

Chrześcijanie:

„Módlmy się o pełne zaangażowanie każdego Kościoła i pełne zaangażowanie wszystkich w sprawę pokoju na świecie, w walkę o sprawiedliwość i uczciwość, o prawa dla najsłabszych, o zaspokajanie potrzeb bezrobotnych; abyśmy się zjednoczyli, stanowczo występując przeciwko przemocy, torturom, nadużywaniu władzy i wyścigowi zbrojeń.

Jako chrześcijanie módlmy się o dar prawdziwej gotowości poznawania i uznawania wartości zawartych w innych religiach, abyśmy współpracowali z nimi oraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli dla osiągnięcia wzajemnego zrozumienia i rzeczywistej współpracy między wszystkimi narodami i wspólnotami.

Jako chrześcijanie wyrażamy żal za popełnione błędy, które doprowadziły do naruszenia pokoju, krzywdy innych ludzi, rozdzwieńków i niezgody. Błagamy Boga o przebaczenie naszej pychy, zazdrości, fałszywych ambicji i chciwości [...] Pełni skruchy, ofiarowujemy się na nowo Panu, dla Jego pełnych miłości zamiarów – pojednania, pokoju i wspólnoty całej rodziny ludzkiej” (s. 73–74).

Żydzi:

„Ojciec nasz, któryś jest w niebie, udziel nam sił do pracy, do czynu, do życia, aż się w nas objawi Duch pochodzący z wysoka, aż się pustynia przemieni w winnicę, aż się winnica jak las rozrośnie. Wówczas sprawiedliwość zamieszka na pustyni i prawość zagości w winnicy. Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, owocem jej trudu – trwały spokój i bezpieczeństwo. Lud mój zazna pokoju, zamieszka w bezpiecznych namiotach, w miejscach niczym niezakłóconego odpoczynku” (s. 76).

Hinduiści:

„Niech Bóg nas wspomaga, niech nas karmi, byśmy mogli ze wszystkich sił pracować razem. Ażeby nasze dociekania były owocne, abyśmy mogli kochać i żyć w pokoju.

Pokój, pokój, pokój wszystkim.

Boże, prowadź nas od złudzeń ku rzeczywistości. Boże, prowadź nas z ciemności ku światłu. Boże, prowadź nas ze śmierci ku nieśmiertelności.

Pokój, pokój, pokój wszystkim” (s. 76).

Muzułmanie:

„Wy, którzy wierzycie. Kiedy przebiegacie drogi świata, ażeby dawać świadectwo Bogu, uważajcie i nie mówcie nikomu, kto was pozdrawia: <ty nie należysz do zastępu wierzących>. Nie walczcie o złudne dobra tego życia: tylko u Boga zyski i straty będą przeobfite. I wy także byliście jak oni, zanim Bóg nie dał wam łaski, a więc czuwajcie. Bóg bowiem widzi wszystko, co czynicie” (s. 77).

Buddyści:

„Niechaj wszystko, co żyje, poprzez ten wysiłek podjęty po to, aby wejść na drogi światła, na te drogi wejdzie.

Niech każdy byt, gdziekolwiek jest, cierpiący na ciele lub duszy, zanurzy się mocą moich zasług w oceanie szczęścia.

Ponieważ dotąd trwają cykle ich istnienia, niechaj ich ziemskie szczęście nigdy się nie zmniejsza, niech nieprzerwanie ogarniają ich fale szczęścia Bodhisattwa” (s. 78).

Tradycyjne religie Ameryki:

„O Wielki Duchu, wznoszę mój Kalumet do Ciebie, do Twoich posłańców, czterech wiatrów, do Matki Ziemi, która troszczy się o Twoje dzieci. Daj nam mądrość, abyśmy potrafili nauczyć nasze dzieci miłości, wzajemnego szacunku i dobroci, aby wzrastały w klimacie pokoju. Naucz na dzielić się wszystkimi dobrami, które dajesz nam na tej ziemi.

O Wielki Duchu, błogosław wszystkich, którzy dzisiaj są tu ze mną, aby modlić się o pokój na świecie. Błogosław Ojca Świętego za to, że nas zgromadził na ten Dzień Modlitwy” (s. 79).

A oto kilka zdań z końcowego przemówienia Ojca Świętego:

„Po raz pierwszy w historii spotkaliśmy się: Kościoły chrześcijańskie, Wspólnoty kościelne i Religie świata, w tym świętym miejscu poświęconym św. Franciszkowi, aby złożyć świadectwo przed światem, każdy z nas zgodnie ze swoimi przekonaniami, że pokój ma charakter transcendentny.

Jak widzieliśmy, forma i treść naszych modlitw są bardzo różne i nie ma mowy o tym, by je sprowadzić do wspólnego mianownika.

Ale w tym zróżnicowaniu może odkryliśmy na nowo, że – jeśli chodzi o problem pokoju i jego związek z zaangażowaniem religijnym – jest jednak coś, co nas łączy.

Wyzwanie, jakim jest pokój, które dziś stoi przed każdym ludzkim sumieniem, przekracza różnice religijne. Jest to problem racjonalnej jakości życia dla wszystkich: problem przetrwania ludzkości, problem życia, śmierci.

[...]

Ja zaś pokornie powtarzam to, o czym jestem przekonany: pokój nosi imię Jezusa Chrystusa” (s. 83) ¹.

WŁADYSŁAW STRÓŻEWSKI

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z książki *Asyż. Spotkanie religii świata*. Autorzy tekstu: Kard. Johannes Willebrans, Włodzimierz Rędzioch, ks. Kazimierz Bukowski. Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 1990.